Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

HASŁO NARODOWE

Cena egzemplarza 25 gr.

wychodzi w niedzielę rano.

Rok I. Kraków, 9 sierpnia 1925. Nr. 28.

Polska dla Polaków!

Wieść o pakcie z żydami rozeszła się po całej Polsce jak długa i szeroka i wywołała u Polaków zdziwiwienie i niedowierzanie, aby rząd polski mógł coś podobnego uczynić oraz uczucie niezmiernego, serdecznego bolu, przygnębienie i wstyd; u żydów zaś radość, poczucie siły i pogardliwy uśmiech politowania dla kapitulującego, nie wierzącego w swą własną moc społeczeństwa.

Izrael triumfuje i śpiewa radosny majufes, gdyż według swego mniemania pokonał znienawidzonego wroga, stojącego na drodze do spełnienia najśmielszych i ostatecznych zamierzeń, pokonał dumną, wyzwoloną Polskę i przez niesławną „ugodę" położył kamień węgielny pod upragnioną Judeo-Polskę, która znów po nie długim czasie w stosownej chwili, zmieni się w Nową Judeę, na państwo żydowskie w sercu Europy.

Wielcy politycy żydowscy nie będą wówczas już zmuszeni okłamywać ludu izraelskiego i zachwalać mu nieurodzajnej i skalistej Palestyny, gdyż nad brzegami Wisły rozpierać się będzie nowe państwo izraelskie a sługami będą dotychczasowi panowie tej ziemi.

Izrael triumfuje i przygotowuje się do ostatecznego ataku.

Przedwczesna jednak jest ta radość żydowska. Wprawdzie rząd zawarł „ugodę" ale nie zatwierdził i nie zatwierdzi jej nigdy naród polski.

Na wieść o pakcie z żydami ludność polska ocknęła się i przez ziemie polskie przeleciał krzyk protestu i oburzenia przeciw niebezpiecznym a ubliżającym godności narodowej i powadze państwa, układom.

Samorzutnie też potworzyły się komitety obywatelskie, które w całem państwie zwoływały masowe wiece obywatelskie, na których wszystkie warstwy społeczne, ideą obrony Polski przed żydowskim zaborem, zbratane, głosem wielkim a stanowczym wzywały rząd do zaniechania paktu.

W stolicy Polski Warszawie, w ukochanym, orderem „virtuti militari" udekorowanym Lwowie i w żydowskiej niewoli jęczącym jeszcze starodawnym Krakowie, w przesławnym, bohaterskę przed żydowskim najazdem broniącym się Poznaniu i odżydzającej się na chwałę Polski Bydgoszczy, w Tarnobrzegu, Mielcu, Zakopanem, Limanowej, w pod krakowskiej pięknej wiosce Pleszowie i w innych miejscowościach, których z powodu szczupłych ram tego artykułu wyliczyć nie podobna, zebrała się ludność polska na obrady i w poczuciu odpowiedzialności przed dziećmi i wnukami, zaprotestowała przeciw oddawaniu ludu polskiego w żydowską niewolę.

Na tych zebraniach uchwalono rezolucje w których zaprotestowano:

1) przeciw formie pertraktacji Rządu z kołem żydowskiem, jakoby z czynnikiem równorzędnym, w pojęciu prawno-państwowem;

2) przeciw złamaniu spoczynku niedzielnego;

3) przeciw wprowadzeniu języka hebrajskiego i żargonu do szkoły i urzędowania;

4) przeciw przywilejom ekonomicznym, przyrzeczonym żydom.

5) przeciw nadaniu obywatelstwa 500 tysiącom żydów, podczas gdy 700 tysięcy Polaków musi szukać chleba poza granicami Polski,

6) przeciw niewykonaniu wprowadzenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesji.

Zaprotestowano jednomyślnie i stanowczo przeciwko pokrzywdzeniu Polaków i uczynienia ich obywatelami niższego rzędu. Zaprotestowano przeciw mianowaniu urzędników żydów według list żydowskich i reaktywowaniu urzędników wyrzuconych poprzednio za działalność antypaństwową.

Początek już zrobiono. Ludność polska okazała hard ducha i poczucie osobistej godności, zaprotestowała przeciw uprzywilejowaniu zdrajców stanu i zbroniarzy.

Niechże te głosy będą hasłem dla reszty mieszkańców do zabrania głosu i wyrażenia swej opinji. Niechże nie będzie w Polsce ani jednej miejscowości, któraby nie zabrała głosu w obronie godności narodowej.

Niechże po całej ziemi Polskiej rozlegnie się donośny głos: **Od żydów nic nie chcemy lecz ze swego ani na krok nie ustąpimy i panoszyć się im w Polsce nie damy. Polska dla Polaków, dla żydów niema w niej miejsca.**

Stan zażydzenia Wileńszczyzny.

W czasie spisu ludności państwa w roku 1921 nie wzięto pod uwagę t. zw. Wileńszczyzny wraz z miastem Wilnem, ze względu na przejścia, jakie bezpośrednio przedtem ta część Rzeczypospolitej przechodziła. Dotychczas brak było dokładnych statystycznych danych o zaludnieniu Wileńszczyzny.

Ostatnio dopiero przeprowadziły władze państwowe prowizoryczny spis ludności.

Rezultaty są następujące:

Miasto Wilno liczy około 180.000 mieszkańców, z tego 99.000 (t. j. 54.5% Polaków i 67.000 (tj. 37.5 proc. żydów).

W całej Wileńszczyźnie wraz z Wilnem, gdzie ogólna liczba ludności wynosi 1,088.000 jest według podziału na narodowości 68.600 Polaków (56 proc.) i 119.000 żydów (11 proc.).

Liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego pokrywa się z liczbą określającą narodowość żydowską.

W samem mieście Wilnie mieszka według tej oficjalnej statystyki 1.5 proc. Litwinów i 0.5 proc. Białorusinów, w całej ziemi wileńskiej 5 proc. Litwinów i 26 proc. Białorusinów.

Ludność żydowska korzysta w roku 1925 z 69 prywatnych ludowych szkół, z żydowskim lub hebrajskim językiem wykładowym.

Odżydzenie Polski leży w rękach kobiety polskiej! Jeżeli każda gospodyni domu nakaże służącej kupować wszystko u chrześcjan, jeżeli dopilnuje wykonania rozkazu zwyciężymy szybko!

Patrjotyczna kobieto polska, wydaj natychmiast tego rodzaju polecenie swojej służącej. Ani minuty nie zwlekaj!

Żydowscy przyjaciele
Ligi Narodów w Polsce.

W Polsce odbył się niedawno Kongres Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów, które, jak wiadomo, uchwalił rezolucję potępiającą „numerus clausus". Rezolucja ta między innemi brzmi jak następuje:

„Zgromadzenie stwierdza z żalem, że „numerus clausus" istnieje jeszcze na Węgrzech, z drugiej strony dowiaduje się z radością, że w Polsce nastąpiło ogólne porozumienie między rządem a mniejszością żydowską i, że wobec tego, wszelką ewentualność ustanowienia „numerus clausus" należy uważać za wyłączoną.

...Zgromadzenie prosi sekretarza generalnego, aby zechciał prowadzić stały raport, tyczący się antysemityzmu we wszystkich krajach Europy, oraz równolegle poświęcony faktom związanym z „numerus clausus".

Rezolucja powyższa mówi bardzo wiele. Jak wiadomo, żydzi posiadają w Lidze Narodów **bardzo silne wpływy**, Lucien Wolff, reprezentant żydostwa angielsko - francuskiego w Lidze Narodów, jest de facto reprezentantem całego żydostwa światowego. Z jego inicjatywy powstał osławiony traktat o mniejszościach.

Równocześnie prawie z powstaniem Ligi Narodów, utworzyło się **Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów**, które posiada swe koła w poszczególnych krajach. Żydzi pragnąc **przez** stowarzyszenie powyższe wywierać jeszcze większy wpływ na instytucję Ligi, tworzyć poczynają **czysto żydowskie** Koła Przyjaciół Ligi Narodów.

W Polsce dotychczas stowarzyszenia takiego nie było. W roku bieżącym dopiero odbył się kongres stowarzyszenia w Warszawie, na którym — jak wiadomo — byli obecni reprezentanci kół poszczególnych państw i krajów.

Przez swą **wybitnie filosemicką** rezolucję, zacytowaną przez nas powyżej, odkryło stowarzyszenie to swą przyłbicę, okazując społeczeństwu naszemu swe właściwe oblicze.

Równocześnie żydzi poczęli zabiegać o utworzenie żydowskiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów w Polsce. Inicjatorem jest **senator żydowski Ringel**, na kongresie członek delegacji... polskiej. Oświadczył on zresztą, że z chwilą powstania żydowskiego stowarzyszenia złoży mandat delegata polskiego.

Nie mamy nic przeciwko zamiarom p. Ringla. Jest to całkiem zrozumiałe, że **żyd** nie może być delegatem **polskim**. I rzeczywiście p. Ringel rozwija silną agitację w prasie sjonistycznej za utworzeniem czysto żydowskiego stowarzyszenia w przekonaniu, że wówczas żydzi polscy będą mie większe wpływy w samej Lidze Narodów.

Na fakt powyższy zwracamy uwagę społeczeństwu polskiemu, na fakt, jak wielką wagę przypisują żydzi powstaniu takiegoż żydowskiego stowarzyszenia.

Czy Polacy powinni również zakładać polskie stowarzyszenia, nad tem na razie dyskutować nie będziemy. Stwierdzamy tylko fakt, że żydzi gotują się silnie do akcji w kierunku uzyskania jeszcze większych wpływów w Lidze Narodów.

My, czuwajmy również!

Dzielna Wielkopolska
jest oczyszczona z żydostwa.

(Daty statystyczne, które powinny dodać całej Polsce otuchy).

Bydgoszcz liczyła w r. 1921 żydów 681. W r. 1922 przybyło ich 61, w r. 1923 — 127, w r. 1924 — 101, w roku 1925 w końcu marca — 2. W tym czasie liczyła więc Bydgoszcz 972 żydów, co stanowi 0'92 proc. ogółu ludności.

Ilość składów żydowskich — 99 (artykuły łokciowe 23, obuwie 10, konfekcja 10, galanterja 8, wełna 6). Handel żydowski w stosunku do polskiego jest w Bydgoszczy, jak 5 do 100. Z handlu żydowskiego korzysta przedewszystkiem okolica dalsza. Miasto i okolica bliższa kupuje chętniej u chrześcijan: Polaków i Niemców. Kupcy żydowscy mają dobrą organizację w swoim „Związku Kupców miasta Bydgoszczy" (Centrala w Warszawie). Żydzi uważają Bydgoszcz za ważny posterunek, jako wrota handlowe do Gdańska i nad morze polskie.

2. **Buk** posiada obecnie 14 rodzin żydowskich (10 kupców).

3. **Gnieźnieński powiat** miał w roku 1921 żydów 475, obecnie ma ich 154. W mieście Gnieźnie 129 (10 handlów). Silny żydowski handel domokrażny i pośredniczący.

4. **Gostyń** ma tylko jednego żyda. Przybywają jednak do miasta liczni pośrednicy.

5. **Grodzisk**, mający niegdyś największą w Wielkopolsce gminę żydowską, liczy obecnie 14 żydów. Poza tem przybywają czasowo żydzi na jarmarki.

6. **Inowrocław**. Niestety cyfr dokładnych nie otrzymaliśmy. Ogółem jest firm żydowskich kilkanaście (handel bydłem, końmi, zbożem, towary łokciowe, skóra, żelazo). Na jarmarki i targi przybywa wielu żydów, których popiera ludność okoliczna. Z pewnych danych można przypuszczać, że wpływ żydowski w Inowrocławiu wzmógł się od roku 1921.

7. **Jarocin**. Cyfr dokładnych brak. Mniejwięcej 8 rodzin żydowskich (2 nowe przybyły z Kongresówki). Wielu żydów na jarmarkach i jako domokrążcy.

8. **Kępiński powiat** liczył w r. 1921 żydów 305, obecnie 154. Kępno ma 152 żydów. Kilku przybyło z Kongresówki. Na jarmarkach ich pełno tak samo w handlu domokrążnym. Przeciwko propagowaniu hasła „Swój do swego" występowały władze.

9. **Kostrzyn** ma żydów 3.

10. **Krotoszyński powiat** ma żydów 59. (Krotoszyn 7, Zduny 2, Dobrzyca 5, Kobylin 45).

11. **Leszno** miało w r. 1919 żydów 160, obecnie około 200. Z żydami domokrążcami konkurują pomyślnie domokrążcy Polacy. W prywatnych mieszkaniach nieraz handel żydowski de-

ADOLF NOWACZYŃSKI.

Goliata z Dawidem nie — porozumienie.

Tego samego dnia (4 lipca), kiedy podpisywano pakt gwarancyjny i zawierano zawieszenie broni z „Mocarstwem Anonymowem", tego samego dnia aresztowano między innemi także grupę niejakiego Goldfarba t. j. sleeping—schmuglerów, których preceder polegał na systematycznem, chronicznem, codziennem przewożeniu z Gdańska do Warszawy w wagonach sypialnych wielkich zapasów cygar niemieckich, papierosów, tytoniu.

Jeżeli się zważy teraz, że tego samego dnia aresztowano w Kowlu grupę Cypkelesa, trudniącego się prywatnym drukiem banknotów dziesięcio — złotowych, dalej w Mosiurkach zamknięto dwie tajne gorzelnie braci Dreyfuss, jeżeli się zważy, że w Będzinie ujęto dwóch handlarzy żywym towarem a tego samego dnia w stukilkudziesięciu trybunałach po różnych miastach Polski skazano kilkuset starozakonników za mniejsze lub większe kolizje z kodeksem karnym, to mimowoli nasuwa się pytanie: co to właściwie za ugoda z temi Gojami, kiedy tego samego dnia policja aresztuje, a sądy skazują tak olbrzymi procent delikwentów Mojżeszowej maści? Na czem tedy polega ta ugoda? Bo, albo jest pakt gwarancyjny podpisany, albo nie jest. Ale jeżeli jest, to jakiem prawem nie wolno członkom grupy Goldfarba przewozi sobie do ojczyzny trochę dobrego tytoniu i cygar w sleepingach? lub dlaczego jeszcze skazuje się na sześć miesięcy Symchę Leichenschäudera z Kalina za bardzo bagatelne fałszerstwo i tak zwaną lichwę?

Te wszystkie kwestje trzeba będzie wyjaśnić w najbliższej przyszłości. Jeżeli ugoda jest i to nie tylko na papierze, to i wymiar tak zwanej sprawiedliwości musi być nieco natchniony duchem tej ugody. Nie można dzień w dzień tylu działaczy wyznania Mojżeszowego pozbawiać wolności lub praw obywatelskich. Na pewne drobne przekroczenia prawa będzie musiała odtąd bogini Themis patrzeć koniecznie przez palce. Nie można i nie wypada nadal szykanować śledztwami rozmaitych obywateli, którzy w pewnych drobiazgowych sprawach nie ściśle i nie zbyt pedantycznie stosują się do paragrafów. Albo jest ugoda z „Mocarstwem Anonymowem", albo jej niema. Jeżeli jest, to ostatecznie można się zgodzić i na to, że np. paszporty zagraniczne wydaje nie tylko Komisarz Rządu, ale także „biuro" Spółki Handelsmak i Wasserzung (Dominikańska 77). Dopiero po znacznym wzroście liberalizmu i humanitaryzmu w wymiarze sprawiedliwości i sądowem ściganiu tak zwanych przestępców, będzie można istotnie ocenić, czy świeżo zawarta ugoda Goljata z Dawidem przybrała rzetelnie realne kształty. Dopóki zaś niektóre gazetki będą codzień skrupulatnie donosiły, gdzie to i za jakie drobiazgi aresztowano znów lub osądzono pewną grupę starozakonnych i w ten sposób prowadziły bezwstydną antysemicką kampanję podżegawczą, dopóty o jakiemkolwiek rzeczywistem „porozumieniu" nie może być mowy.

Przedewszystkiem więc o fakcie i pakcie porozumienia trzeba uświadomić czynniki i władze bezpieczeństwa, policję, żandarmerję, komisarjaty i sądy. Od ich taktyki, od zmiany taktyki w stosunku do starozakonnych, może się zacząć „entente cohndiale". Dopóki atoli za każde najdrobniejsze przewinienie będzie się nadal pociągało członka mniejszości narodowej, tak samo jak każdego pierwszego lepszego obywatela większości tubylczej, dopóty o tak zwanem porozumieniu i wypływających stąd pożyczkowo-finansowych kombinacjach i sperandach nie może być mowy. Ugoda zacząć się musi od gruntowych reform w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i pociągania do odpowiedzialności. Dopiero potem przyjdą automatycznie równouprawnienia inne. Przedewszystkiem więc handel niekrępowany, nieograniczony żadnemi zakazami w niedzielę i święta chrześcijańskie; nieograniczony — to znaczy i ponad godziny normalne. W związku z tem konsekwentnie zakaz handlu chrześcijańskiego w soboty i święta żydowskie, co dotychczas praktykowane obrażało w wysokim stopniu uczucia religijne rządzącej, a uciskanej „mniejszości zawodowej". Zaraz następnie idzie prawo odwiedzania i przebywania w ogrodach: Łazienkowskim, Belwederskim, Frascati i na Foksalu u Zamoyskich, dla tych starozakonnych, którzy dotychczas zachowali piękny, charakterystyczny strój narodowy oraz koafiurę z czasów feodalnych; ponieważ zaś większe zbiorowiska tych elementów mogłyby ze względu na specyficzny stadowy zapach działać drażniąco na [illegible] obce, z czego łatwo mogłyby się wy[illegible] konflikty, przeto dla

taliczny i hurtowny. Na jarmarkach wielu żydów.

12. **Międzychód** liczył w r. 1921 żydów 75, obecnie 17. Na jarmarkach żydzi wędrowni nie mają powodzenia.

13. **Miłosław** ma 6 żydów. Wielu przybywa pośredników żydowskich z Kalisza i Łodzi.

14. **Mogilno** ma żydów 18. Wielu pośredników przybywa tutaj czasowo. Handel rybami przeważnie w ręku żydowskim.

15. **Nakło** w r. 1919 miało żydów 350, obecnie 26 (z tego 12 optantów).

16. **Nowe Miasto** ma żydów 8.

17. **Nowotomyski powiat**. W r. 1921 miał żydów 146, obecnie 139.

18. **Oborniki** mają 20 rodzin żydowskich.

19. **Odolanowski powiat** miał w roku 1921 żydów 55, obecnie 26.

20. **Ostrów**. Cyfry niedokładne. Liczba podana (30) niewiadomo czy wskazuje osoby, czy rodziny. Bardzo wielu żydów przybywa z towarami z Kalisza. Odporność społeczeństwa słaba.

21. **Ostrzeszowski powiat**. W r. 1921 miał żydów 290, obecnie 200 (Grabów 61 żydów, Ostrzeszów 6 rodzin żydowskich, Mikstat 15 rodzin). Wielu żydów przybywa na jarmarki, wielu zajmuje się handlem domokrążnym.

22. **Pniewy** mają 9 firm żydowskich.

23. **Poznański powiat (Wschód)** ma 15 rodzin żydowskich (Pobiedziska 2 rodziny, Swarzędz 5 rodzin). W porównaniu z r. 1921 ilość żydów w powiecie tym znacznie zmalała. Na jarmarki przybywa wielu żydów obcych.

24. **Pleszew** liczy obecnie około 70 żydów. Od r. 1920 sprowadziło się 8 nowych rodzin. Wielu żydów obcych przybywa na jarmarki, jako domokrążcy, hurtownicy, pośrednicy.

25. **Rawicki powiat**. W r. 1921 liczył żydów 209. Obecnie około 70 (Rawicz 25, Bojanow 16, Jutrosin 15, Golina Wielka 5).

26. **Strzałków** 1 rodzina żydowska.

27. **Strzelno** 11 rodzin żydowskich.

28. **Śrem** 9 rodzin żydowskich.

29. **Sroda** 31 żydów.

30 **Szamotuły** żydów 100. Część większych właścicieli ziemskich handluje z żydami. Dzięki ścisłej kontroli świadectw, ilość żydów na targach zmniejszyła się. W powiecie szamotulskim (Wronki, Pniewy, Obrzycko, Ostroróg) liczba żydów zmniejszyła się.

31. **Subiński powiat**. W r. 1921 miał żydów 264, obecnie 120.

32. **Trzemeszno** miało w r. 1919 żydów 56, teraz 28. Handlarzy wędrownych żydowskich popierają właścicienie i inteligencja urzędnicza, przybyła z Małopolski.

33. **Witkowo** ma tylko 5 żydów. Wielu ich przybywa na jarmarki i trudni się domokrążstwem.

34. **Wolsztyński powiat**. W r. 1921 miał żydów 88, obecnie 33. Wolsztym miasto ma żydów 30. Część ziemiaństwa popiera żydów. W powiecie wielu domokrążców żydowskich pod nazwą „Francuzów", „Anglików", „Włochów" itp.

35 **Wągrówiec**. 20 rodzin żydowskich.

36. **Września** W r. 1921 miała żydów 196 obecnie 79 (składów żydowskich 15).

37. **Żerków** — 2 żydów. Na jarmarki dzięki skutecznej agitacji przeciwżydowskiej, przyjeżdża ich coraz mniej.

38. **Żniński powiat**. W r. 1921 miał żydów 274, obecnie 72.

Z podanych powyżej cyfr uwidacznia się z nielicznymi wyjątkami (n. p. Bydgoszcz, Leszno), wszędzie

spadek ludności żydowskiej,

osiadłej stale w naszych wielkopolskich miastach i miasteczkach. Jest to objaw pocieszający, podobnie jak i drugi fakt, że tylko do wyjątków bardzo nielicznych należą wypadki przejścia nieruchomości polskich w ręce żydowskie.

Z drugiej strony jednak, jako objaw ujemny, powszechny i bardzo niepokojący należy podkreślić coraz większą zależność kupiectwa polskiego, a więc i ogółu społeczeństwa od pośredników i hurtowników żydowskich.

Handel wędrowny żydowski, czy to domokrążny, czy jarmarczny, jest plagą nagminną we wszystkich miastach i powiatach Wielkopolski. Siła sprzedaży tych handlarzy przewyższa w wielu miejscach siłę sprzedażną kupców polskich. Z wielu miejscowości nadchodzą skargi na włościan, a nawet i ziemiaństwo, że popierają żydów zwłaszcza w handlu zbożowym, bydlęcym, żelaznym i bławatnym. Wszędzie rzuca się w oczy niewspólmierność ciężarów podatkowych (świadectw) między domokrążcami a właścicielami składów, oraz brak odpowiedniej kontroli nad handlem wędrownym.

Reasumując powyższe cyfry, uwagi i spostrzeżenia, można stwierdzić, że w ostatnich 4 latach pomimo zmniejszenia się ludności żydowskiej w województwie poznańskiem, penetracja żydowska drogą pośrednią przez agentów, hurtowników, handel wędrowny, kredyt, komis i inne zobowiązania — zrobiła bardzo znaczne postępy, przygotowując dla żydów odpowiedni grunt do zdobycia stałych u nas placówek egzystencji. To stadjum przygotowawcze nabiera szczególniejszego znaczenia w dobie obecnej, — gdyż rząd nasz wstąpił na drogę oficjalnego faworyzowania Żydów.

Baczność!

Rewizja Koncesji rozpoczyna się!

Jak się dowiadujemy, do Izby Skarbowej w Krakowie nadeszło już rozporządzenie wykonawcze do ustawy w sprawie rewizji koncesji, uchwalonej przez Sejm. W najbliższym też czasie otrzymają urzędy skarbowe na prowincji szczegółowe instrukcje w tej sprawie.

Poszczególnym Kołom Tow. „Rozwój" na prowincji zwracamy uwagę, aby przygotowały materjał rzeczowy i składały go w odnośnych urzędach. Przy tej sposobności przypominamy, że warunkiem odebrania koncesji jest: 1) inny środek utrzymania, 2) złe wykonywanie koncesji, i karanie w drodze sądowej lub administracyjnej za łamanie przepisów administracyjnych (n.p. za wyszynk alkoholu w święta i niedziele) i 3 spekulacja koncesją (n. p. wydzierżawienie koncesji innej osobie).

Sprawa jest niesłychanie ważna i wymaga wielkiej czujności całego społeczeństwa. Jeżeli bowiem obecnie nie zdołamy odebrać koncesji setkom nieprawnie posiadających je żydów, cała sprawa zabagni się i pójdzie w odstawkę.

Baczność więc, Polacy!
Baczność Koła Rozwoju!
Rewizja Koncesji rozpoczyna się!

Ogłoszone w tej sprawie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu postanawia, że rewizję koncesji na detaliczne sprzedaże przeprowadzą władze skarbowe I. instancji, przyczem rewizjom tym nie będą podlegały koncesje wyrobów tytoniowych, wymienione ust. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z 27 grudnia ub. roku. Orzeczenia o cofnięciu koncesyj zawierać będą trzymiesięczny termin wypowiedzenia. Przeciw tym orzeczeniom służy odwołanie do władz skarbowych II. instancji, które mają być złożone w ciągu dni 14.

Sporządzone zostaną w całem państwie ścisłe

zrealizowania istotnego porozumienia musiałby nastąpić zakaz przebywania w ogrodach i parkach publicznych dla ludności wyznania większościowego. Analogiczne zmiany i reformy musiałyby nastąpić w innych dziedzinach życiowych. Zaczem prawo pierwokupu nieruchomości w miastach i miasteczkach. Dalej konsens na domową fabrykację namiastków (ersatzów) kawy, herbaty, wina, monety obiegowej, cygar, znaczków pocztowych itp. Równouprawnienie pełne musi też zaznaczyć się już zewnętrznie. Napisy na kolejach, na poczcie, w pociągach, w tramwajach, dalej nazwy ulic itp. w dwóch (względnie trzech) językach, tj. obok żargonu, polskiego także w języku hebrajskim oraz w brzmieniu, używanem pospolicie przez ludność mniejszościową. Tak samo i urzędnicy, stykający się z ludnością wyznania Mojżeszowego, winni posiadać gruntownie język tejże ludności. W szkołach wyższych i niższych początkowo musi być wprowadzony Numerus clausus dla ludności nieżydowskiej aż do momentu wyrównania się procentowego w cyfrze każdej klasy czy każdego fakultetu.

Ze względu na ważność takiego czynnika, jak opinja publiczna i prasa, w każdym organie tejże prasy musi być odpowiedni i słuszny procent współredaktorów i współpracowników wyznania mniejszościowego, nie mówiąc już o tem, że np. inseraty oraz nekrologi firm żydowskich winny być chyba drukować czcionkami hebrajskiemi, względnie w języku firmy.

Tak mniej więcej wyglądałyby początki porozumienia polsko żydowskiego, jeżeli brać je na serjo i jeżeliby zaczęło oblekać się w kształt realny. Oczywiście z czasem muszą przyjść koncesje i ustępstwa także inne. Nie wystarczy np. że obecnie trzy teatry w stolicy grają sztuki żydowskich autorów (Dybuk. Ossip Dymow, rekte Morgenstern i Sawoir recte Poznański). W jedym z oficjalnych teatrów muszą być wprowadzone dni żargonowe; zacząćby można od tego, że „Żydówka" Halevy'ego dawana by była w soboty po hebrajsku. No i dlaczego właściwie, jeżeli pewne partje mogą być śpiewane np. po włosku, nie można n. p. partji Carmeny odśpiewać po żydowsku, jeżeli znajdzie się śpiewaczka z odpowiednim głosem t. j. jakiś „słowik z Nalewek". Są to pozorne drobnostki i rzeczy błahe, ale jeżeli mówimy o porozumieniu serjo o ugodzie gruntownej, nie sposób jest i w tych dziedzinach nie walczyć z nastrojami antysemickiemi i nie wprowadzić pewnych zmian zasadniczych.

W każdym razie musi się stanowczo i zaraz zmienić ton całej prasy narodowej, na co słusznie zwraca uwagę w „Naszym Kurjerze" jeden z czołowych publicystów. Albo jest ugoda, albo jej niema. Jeżeli jest, to obowiązuje obu kontrahentów. I wtedy nie wystarczy pisanie listów miłosnych do Książąt Syjonu, do Nahuma I-go i nie wystarczy w wywiadach dziennikarskich deklarować ministerjalne efekta do współwyznawców nowojorskich domów „Kuhn, Loeb i Loevenstein" lub „Potasch und Perlmutter". Trzeba, ażeby od gruntu, z miejsca, odrazu, na komendę zmieniły się nastroje w społeczeństwie i w prasie. Ta ostatnia nie powinna sobie pozwalać nie tylko na żadne ekskursje przeciw rządzącej uciskanej mniejszości narodowej, ale wogóle na żadne nawet aluzje czy reminiscencje. Poprostu: „Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr".

Albo są „miodowe miesiące", albo ich niema. Jeżeli są, to nie wypada w artykule wstępnym użyć ni stąd ni zowąd terminu „moral insanity", skoro się wie dobrze, że dźwiękowo, akustycznie, fonetycznie, przypoto znane: „moral insemity". Albo: jeden z teatrów zapowiada, że na przyszły sezon będzie grał dramaty Szekspira i jedną z komedyj Fredry.

Czy dyrekcja tego teatru zapomina, że ten sam Szekspir napisał „Kupca Weneckiego", a ten Fredro, i to hrabia, niejakiego „Geldhaba". Czy musi się koniecznie na repertuar wstawiać notorycznych i osławionych autorów antysemickich, gdy się ma pod ręką cały szereg niegranych sztuk Ascha, Pereca, Beylina, Beylinsohna? Czy wypada tak prowokować publiczności wyznania Mojżeszowego, stanowiącą w dziewięciu dziesiątych kontyngens teatrów, kabaretów, restauracyj, sleepingów, dancingów i t. p. Jest to pozornie szczegół drugorzędny, ale ostatecznie, jeżeli już w pierwszych dniach miodowych porozumienia pozwalają sobie dyrekcje na takie prowokacje, to co będzie później? Czy wypada dalej w tych dniach uroczystych zapalania fajek pokoju pozostawiać w niektórych lokalach napisy „Swój do swego", tembardziej, że można to godło bardzo łatwo zgrabnie zmodernizować, dodając tylko jedno słówko na końcu.

Jeżeli chcemy, aby porozumienie naprawdę doszło do porozumienia, jeżeli mamy dążyć do tego, aby nasi najserdeczniejsi stali się istotnie lojalnymi obywatelami państwa i współpracowali w kohnsolidowaniu, jeżeli pragniemy, aby o nas pisały z entuzjazmem i „Berliner-Guardian" i „Manchester-Tagblatt", musimy się zdobyć nie tylko na kompletną zmianę

Każdy żyd składa dziennie conajmniej 5 groszy na Palestynę — Polaku! gdybyś ty oszczędzał dla siebie codziennie 5 groszy i składał miesięcznie te pieniądze w polskim banku, rzemiosło, handel i przemysł polski miałyby kapitały do obrotu i mogłyby konkurować z żydami. Spełniłbyś wówczas czyn obywatelski, a sam niespostrzeżenie miałbyś oszczędności na czarną godzinę.

wykazy detalicznych sprzedawców przedmiotów monopolowych i na ich podstawie ministerstwo skarbu wyda szczegółowe zarządzenia co do sposobu przeprowadzenia rewizji według następujących norm:

Na 600 mieszkańców w gminach mniejszych przypadać ma jedna detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych, w gminach zaś handlowych i przemysłowych na około 500 mieszkańców. Ilość detalicznych sprzedaży wyrobów alkoholowych oznaczona być ma na 2.500 mieszkańców jedna. Wyjątki od tych norm ustalać będzie każdorazowo ministerstwo skarbu.

Prawo nadawania koncesyj przyznane jest władzom skarbowym drugiej instancji. Przy przeprowadzaniu rewizji cofane będą koncesje osobom nieuprzywilejowanym w nastepującej kolejności: 1) prowadzącym przedsiębiorstwa samoistne, 2) mającym oprócz koncesyjnego jeszcze inne przedsiębiorstwo lub dochody, dające dostateczne utrzymanie, 3) niefachowcom, którzy mają praktykę krótszą niż 5 lat, 4) fachowcom, którzy praktykowali w gałęzi od lat 15-tu. Nadawanie koncesyj osobom nieuprzywilejowanym może nastąpić tylko w wypadku bezwzględnej konieczności obsadzenia przedsiębiorstwa sprzedaży i urzędowo stwierdzonego braku reflektantów z pośród osób uprzywilejowanych.

Rewizję koncesyj na hurtowną sprzedaż przedmiotów monopolowych przeprowadzać będą władze skarbowe drugiej instancji. Orzeczenia o cofnięciu koncesji zawierać będą również trzymiesięczny termin wypowiedzenia, odwołanie kierować należy w ciągu dni 14 do ministerstwa skarbu. Do czasu przeprowadzenia rewizji koncesyj, tj. do końca 1926 r., wstrzymuje się tworzenie nowych hurtowni tytoniowych.

Pozostawienie osoby uprzywilejowanej w posiadaniu koncesji na hurtowną sprzedaż przedmiotów monopolowych zależnem jest od decyzji ministerstwa skarbu. Wnioski w tych sprawach składać mają władze skarbowe drugiej instancji. Do wniosków tych dołączona być winna opinja specjalnych komisyj. Dotyczyć one winny głównie tych przedsiębiorstw, do których prowadzenia potrzeba wielkiego kapitału, fachowych wiadomości, lub które połączone są z innemi przedsiębiorstwami (hotele, restauracje itd.).

Strzelają w Polskę ze wszystkich stron.

W ostatnim n-rze, półurzędowej Gazety Policji Państwowej znajduje się długi wykaz pism wychodzących zagranicą, które mają w Polsce wzbroniony debit. Powód takiego kroku ze strony rządu jest jasny. Pisma te szerzą jawnie komunizm albo są wrogo usposobione dla Polski. W wykazie tym są pisma drukowane w języku polskim, ruskim, niemieckim ale... w znikomej ilości. Natomiast masowo wprost wzbroniony został debit pismom żydowskim. Ci, strzelają w Polskę bezwzględnie, systematycznie i stale.

Ile artykułów z takich pism idzie potem do prasy zagranicznej całego świata — trudno powiedzieć, w każdym razie mamy namacalny dowód kto w nas strzela. Charakterystyczne jest przytem, że największą ilość wrogich nam pism — produkuje Nowy York, Londyn i Wiedeń.

A oto lista owych pism:

1) Di Cajt, 2) Jidische Tageblatt, 3) Die Jidische Gazetten, 4) Haibri, 5) Hadoar, 6) Frajs Arbeiter Stime, 7) Der Frajnd, 8) Freiheit, 9) Fortschrit, 10) Emes, 11) Die Cukunft, 12) Tog u. Warheit, 13) Der Sztern, 14) Die rothe Fahne, 15) Proletarische Sztime, 16) Die neue Welt, 17) Morgen Żurnal, 18) Die Jidische Cajtung — wszystkie są drukowane w Nowym Jorku!

19) Unzer Sztime, 20) Najes Abend, 21) Di Cajt, 22) Arbajter Frajnd — w Londynie.

23) Internacjonal, 24) Idische Socjalistische Monatschrift, 25) Haszomer, 26) Fraje Tribune, 27) Jediojs, 28) Jüdische Morgenpost, 29) Kritik, 30) Der Wecker — wszystkie wydawane we Wiedniu.

Pozatem strzelają w Polskę:

31) Di Presse Buenos Aires, 32) Dos Arbeiter Wort w Argentynie, 33) Dos neue Leben w Czerniowcach, 34) Najer Lebn w Rydze, 35) Der Miszoch Jud, 36) Internacjonal Jugend Korespondenz w Berlinie, 37) Izraelitischer Wochenblatt w Zurichu, 38) Jewiejska Trybuna w Paryżu, 39) Emes w Moskwie, 40) Haarech w Jerozolimie, 41) Id w Kiszyniewie.

Oczywiście, poza temi, bezwzględnie Polskę atakującemi piśmidłami, wychodzi za granicą kilka tysięcy żydowskich wydawnictw, które szkalują nas codziennie tylko. . bardziej kulturalnie.

Polak, który nie patrzy na sprawę lekkomyślnie, zrozumieć powinien dobrze jakie szkody wyrządza nam żydowstwo całego świata.

Żydowskie zakusy na ziemię polską.

Dzienniki żydowskie donoszą:

Onegdaj udała się do ministra reform rolnych delegacja żydowskich rolników (!) małopolskich z drem Janem Gerstmanem i Leonem Jawitzem prowadzona przez posła dra Sommersteina. Delegaci przedstawili p. ministrowi szereg dezyderatów (!) rolnictwa (!?) żydowskiego w Małopolsce,

Rzemieślniku polski! Patrz dobrze, ilu żydów u Ciebie kupuje? Napewno, bojkotują Ciebie! A ty mimo to kupujesz u żyda, nie tworzysz własnych hurtowni jeżeli zaś je masz, nie popierasz ich, — zmień się!!

nastrojów w społeczeństwie, ale także na pewne ustępstwa i nawet najdrobniejsze, na pewne delikatności i pewne subtelności w stosunkach wzajemnych. Jak np. w małżeństwie mieszanem w pierwszych miodowych miesiącach pan młody będzie unikał stale takich słów, jak: czosnek, Rabindranath Tagore, śledzie, peruka, geszeft, szwindel, cebula i t. p. tak też i my, jeżeli chcemy, ażeby się udały wyprawy argonautów po złote runo i ażeby osły wielkiego Macedończyka wróciły z Kolchidy z miechami pełnemi złota i drogocenności, winniśmy teraz wprost jak ognia, czy jak djabeł święconej wody, unikać i wystrzegać się wszelkich nawet słów czy półsłówek zlekka chwilą zalatujących pewną alluzją. Można było świeżo czytać i to w organie pozornie liberalnym, demokratycznym, humanitarnym, postępowym, radykalnym i właściwie wskróś żydowskim ogłoszenie wysoce prowokujące i nieaktualne; był to inserat o jakimś proszku zwalczającym robactwo domowe, szczególnie skutecznym na czarne karakony (prusaki). W inseracie tym czytało się wyraźnie: „Walka z tym obrzydliwym pasorzytem jest nadzwyczaj trudna, ale nie beznadziejna!“

„Obrzydliwy pasorzyt“. Co słowa — to dźwiękowa, akustyczna, fonetyczna prowokacja i obraza mniejszości zawodowej.

A niech się jeszcze znajdzie zecer, który źle złoży to zdanie i wtedy będziemy mogli czytać czarno na białem: „walka z tym obrzydliwym pasożydem jest nadzwyczaj trudna ale nie beznadziejna“...

Czy tędy droga do ugody niepoprawne Goje?

(Myśl Narodowa).

Do naszych Czytelników.

Każda placówka gospodarcza czy społeczna może się wówczas należycie rozwijać, jeżeli ma stały dopływ potrzebnych do istnienia funduszów.

To samo odnosi się także do pisma, a więc i do „Hasła Narodowego“. Obecne przesilenie ekonomiczne daje się wszystkim dotkliwie odczuwać. Bez edpowiednich funduszów żadna placówka istnieć nie może.

Jakżeż inaczej sądzi o tem, wielu Czytelników! Wielu myśli, że zaprenumerowawszy z początkiem roku pismo spełniło już swój obowiązek obywatelski i zapomina, że pismo, należy stale popierać, a więc przedewszystkiem płacić regularnie prenumeratę, interesować się rozwojem pisma, jednać mu stałych czytelników, żądać, aby w agencjach i miejscach sprzedaży pism perjodycznych sprzedawano „Hasło Narodowe“ i przez nadsyłanie korespondencji informować pismo o istniejących stosunkach w swej miejscowości i najbliższej okolicy i w ten sposób utrzymywać z pismem stały, serdeczny, przyjacielski stosunek.

Niechże więc każdy Czytelnik „Hasła Narodowego“, zalegający z prenumeratą zapłaci ją bezwłocznie i w ten sposób ułatwi wydawnictwu prowadzenie pisma, w przeciwnym bowiem razie byliby zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę tym wszystkim, którzy do połowy sierpnia nie wyrównają zaległej prenumeraty.

Również apelujemy gorąco do naszych Czytelników i Przyjaciół o jednanie nam nowych Prenumeratorów.

Rozpoczynając wydawanie „Hasła Narodowego“, zapowiedzieliśmy dla Czytelników premje o ile spełnią jeszcze z góry oznaczone warunki.

Premje te częściowo wysłaliśmy, z powodu jednak trudności finansowych nie mogliśmy wysłać jeszcze części ostatnich premij, za co Czytelników serdecznie przepraszamy i oznajmiamy stanowczo, że **w najbliższym czasie wszystkie premje zostaną rozesłane napewno.**

Flaga sjonistyczna na morzu.

Pomiędzy Nowym Jorkiem a Palestyną, kursuje od pewnego czasu okręt „Prezydent Arthur“ pod flagą sjonistyczną. Równocześnie żydowskie towarzystwo okrętowe będące właścicielem powyższego okrętu, zostało uroczyście przyjęte do Związku amerykańskich towarzystw okrętowych, będących pod silnym wpływem żydowskim.

Jakież to towarzystwa okrętowe dały sankcję fladze sjonistycznej na morzu?

„Cosulich Line“, „Cunard Line“, „White Star Line“, „Canadian Pacific Line“ itd., a więc same dobrze nam znane, które rok rocznie ciągną ładne zyski z naszych emigrantów.

Wszystkich emigrantów i imigrantów polskich prosimy o zwrócenie bacznej uwagi, na Towarzystwo, którego okrętem mają zamiar udać się w podróż.

Sądzimy, że zapamiętają sobie dobrze nazwy zażydzonych towarzystw.

którą p. Minister przyrzekł przychylnie potraktować.

O jakież to dezyderaty i o jakież „rolnictwo" żydowskie chodzi?

W Małopolsce wschodniej wielu żydów dzierżawi, albo nawet dzięki spekulacji nabyło większe obszary ziemi. Gospodarka żydowska na tej ziemi jest pod każdym względem skandaliczna. Żadnych ulepszeń, żadnej racjonalnej uprawy, byle tylko w jak najkrótszym czasie wycisnąć jak najwięcej z ziemi, a potem ją wyjałowić. Wobec spodziewanej parcelacji żydzi zabiegają już teraz o to, aby ziemia, która obecnie jest w rękach żydowskich, żadną miarą nie przeszła drogą parcelacji w ręce polskie czy ruskie, ale, aby ją rozparcelowano między żydów.

Wielka własność rolna żydowska w Polsce jest skoncentrowana głównie w Małopolsce wschodniej, gdzie stanowi 4 i pół procent. Ponadto wpływy wielkie ma ona w województwie łódzkiem i na Wołyniu. Ilość właścicieli żyd. wynosi w całem państwie 7 proc. ogólnej liczby właścicieli ziemskich. Reforma rolna nie dotknie 400.000 ha ziemi znajdującej się w rękach żydów! Wedle słów posła żyd. dra Sommersteina — 200.000 żydów pracuje obecnie na roli i, dla nich domagają się żydzi udziału w reformie rolnej!

A więc, pół miljona Polaków musi emigrować corocznie do obcych po pracę i chleb — ale, dwieście tysięcy żydów ma otrzymać ziemię! Przybłędzie dać, a swój może żebrać wśród obcych!

Ale, z nami można i to zrobić...

Oswobodzić handel ziemopłodami z rąk żydowskich!

Handel ziemiopłodami, jak wiadomo, opanowany jest u nas w zupełności przez pośrednika żydowskiego. Pod tym względem od wieków nic się na wsi nie zmieniło. Nietylko każdy „szlachcic" ma dotąd swego „poczciwego żydka", ale i chłop polski czy ruski, bez pejsatego „kupca" obejść się nie może i daje mu się wyzyskiwać, oszukiwać i obdzierać ze skóry z potulnością i cierpliwością naprawdę zadziwiającą. Wprawdzie w niektórych gminach powstały już kooperatywy włościańskie, które starają się ująć w swe ręce handel ziemiopłodami, brak im jednak fachowego kierownictwa, które pozwoliłoby całą sprawę pchnąć na właściwe tory. Tu trzeba pracę zacząć od podstaw, słusznie więc pisze W. Byczewski w „Gaz. Por.":

„...należałoby w niektórych uczelniach handlowych ten dział handlu (ziemiopłodami) specjalizować, a mianowicie w programie więcej uwagi i miejsca poświęcić handlowi rolnemu, organizacji jego u nas i zagranicą, ziemiopłodami, ich produktom, kooperatywom rolnym itd., absolwentów zdolniejszych skierowywać na kilkoletnią praktykę do spółdzielni „Rolników", które zajęłyby się szczerze dalszem szkoleniem praktycznem elewów w obranym kierunku i przygotowaniem ich do twórczej pracy gospodarczej i społecznej".

Ofiarność żydowska i... polska.

Sjoniści rozwijają szaloną propagandę na rzecz zbiórki na Żydowski Fundusz Narodowy (Keren Kajemet Lejisrael), przyczem opodatkowali każdego żyda minimum 5 groszami dziennie. Obliczają w ten sposób, iż Śląsk i Małopolska zachodnia ma dać 250.000 złotych rocznego dochodu na wykupno ziemi w Palestynie.

A u nas?

U nas, gdy kto da raz na rok jaki grosz na T. S. L. uważa się za wielkiego patrjotę, a wieluż jest takich, którzy nawet tego grosza skąpią.

Uczmy się ofiarności od żydów!...

Popieraj fryzjera polskiego! Czy nie czujesz wstrętu, gdy ci po twarzy i gardle wałęsa się brudna łapa żydowskiego fryzjera?!

Nie wolno wykręcać się tem, że u Polaka drożej i robić interesy z żydem. Jeżeli będziecie popierać Polaków, zwiększycie ich obroty i umożliwicie Polakom konkurencję.

Urzędnicy Gener. Dyrekcji Loterji państ. w służbie żydowskiej.

Warszawa popisać się może nowym skandalem.

Oto sobie takie zwykłe towarzystwo żydowskie „Bajs Lechem" urządziło loterję fantową. Bardzo pięknie, niechaj sobie urządza.

Ale teraz dopiero przychodzi do skandalu. Oto ciągnienie loterji fantowej powierzyło „Bajs Lechem" urzędnikom Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, którzy dnia 31 lipca b. r. w sali Zarządu gminy żydowskiej, zorganizują ciągnienie.

Oto idylla polsko-żydowska. Urzędnicy instytucji państwowej w roli sługusów żydowskich urzędujący w sali gminy żydowskiej!

Ten niesłychany skandal nie może pozostać bez echa. Zapytujemy odnośne władze, kto zezwolił urzędnikom tym, względnie nakazał im (nie przypuszczamy bowiem, aby wszyscy, uczynili to dobrowolnie) organizować ciągnienie fantów żydowskich w sali kahału.

Czyżby urzędnicy nasi nie mieli już nic lepszego do roboty, jak wysługiwać się żydom?!...

Kompromitująca propaganda.

Wychodzi we Wiedniu sporadycznie pismo „Polnische Korrespondenz", które podpisują dwaj żydzi: Senensieb Adolf i Roman (!) Herníoz. Wygląd jego zewnętrzny jest równie niechlujny jak głupia treść. Obchodziłoby to wszystko społeczeństwo polskie bardzo mało, gdyby nie to, że obaj redaktorzy zajmują się widocznie sprawami polskiemi, i jak twierdzą, postawili za zadanie zaznajomić z Polską..... Europę! W tym celu, ażeby nadać sobie pozory powagi, powołują się nieustannie na oficjalne komunikaty wiedeńskiego poselstwa polskiego i wywierają tem wrażenie jak gdyby świstek ów był półoficjalnym organem poselstwa naszego. Głupoty zaś wypisane w „Polnische Korrespondenz" są drażniąco płytkie, i wywołują mogą tylko uśmiech politowania dla Polski wśród obcych.

Na dobitek złego, krążą pogłoski, że pisemko to jest subsydjowane pieniężnie przez nasze poselstwo — czy w formie gotówkowej, czy w płatnych komunikatach, obojętne.

Wobec tego zapytujemy pana Ministra Spraw Zagr. i senacką komisję dla spraw zagranicznych czy zechce zbadać powyższy stan faktyczny i zażądać od poselstwa wiedeńskiego, by zaprzestało subsydjować ową „Polnische Korrespondenz" oraz ogłosiło w prasie wiedeńskiej, że jest to prywatna entrepryza, niemająca nic wspólnego z Państwem?!

Są to może drobiazgi ale, i one także podrywają autorytet Państwa polskiego za granicą.

Żydzi-komuniści wyciągają łapę po żołnierza polskiego.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły ub. tygodnia w Warszawie masowe rewizje i aresztowania wśród członków młodzieży komunistycznej. Obserwacja i dochodzenia przedwstępne ustaliły, że została zlikwidowana bardzo niebezpieczna organizacja komunistyczna, mająca na celu specjalną agitację wśród wojska — a przedewszystkiem na terenie oddziałów i pułków garnizonu warszawskiego.

Jak daleko sięgały zamysły komunistów, dowodzą odebrane u aresztowanych dokumenty, będące planami organizacji sieci komunistycznych wojskowych jaczejek w garnizonie stolicy. Robotą tą dyrygowali członkowie Centralnego komitetu związku młodzieży komunistycznej i Centralny komitet komunistycznej partji polskiej. Dalsze nici prowadzą do „Kominternu", do moskiewskiej jaczejki wojskowej.

W gronie aresztowanych są bardzo ciekawe nazwiska działaczy komunistycznych, jak Jerzy **Flatau** i **Fiszbein**, obaj żydzi i główni reprezentanci konspiracji komunistycznej w Polsce.

Przy aresztowanych znaleziono znaczną ilość bibuły. Były to odezwy do pułków warszawskich, zostały jednak przed rozszerzeniem odebrane.

Rolę kurjerki i łączniczki pomiędzy jaczejkami miała pełnić niejaka **Kutnerówna** urocza żydóweczka, która swym temperamentem usiłowała torować sobie drogę. Jednak zakusy wszystkich spiskowców nie dały żadnych rezultatów.

Aresztowanie głównych organizatorów tej bandy nastąpiło na Nalewkach, gdzie w jednej z zacisznych żydowskich cukierni niedoszli zamachowcy radzili.

Pan hr. Skrzyński a kongres żydowski.

Do ministra Skrzyńskiego zgłosiła się w Nowym Jorku delegacja żydowskiego kongresu amerykańskiego i przedstawiła mu w imieniu żydów adres, oraz złożyła życzenia, że był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Delegacja wyraziła **zadowolenie** z powodu układu, zawartego między rządem a przedstawicielami żydów polskich, który ma na celu ochronę pełnych praw obywateli-żydów w Polsce.

Doczekaliśmy się więc dzięki p.p. Grabskiemu i Skrzyńskiemu, że polskiemu ministrowi „wyrażają zadowolenie" jacyś nieznani bliżej chałaciarze.

Oto skutki dopuszczenia do poufałości bezdomnych koczowników, którzy, gdy im się poda palec, chwytają całą rękę i krzyczą na cały świat, że im się to słusznie należy.

W Wilnie obraduje Kasa Chorych po żydowsku.

Pisaliśmy już o uchwale Kasy chorych w Wilnie, wprowadzającej żargon do obrad. We środę odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy, na którem p. Kodź postawił wniosek o zniesienie tej uchwały. Wniosek odrzucono głosami lewicy (P. P. S., Niez. Socj. i żydzi). Jeden z robotników żydowskich p. Kagan, który dotychczas stale przemawiał po polsku, rozpoczął mowę w języku żydowskim. Przewodniczący Dr. Czarnocki zaproponował używanie języka polskiego ze względów praktycznych, jako języka większości. Wniosek ten również odrzucono, wobec czego Dr. Czarnocki (pepesowiec) zrezygnował z przewodnictwa, które objął wiceprzewodniczący Goldburt, żyd, przemawiając — jak twierdzi „Kurjer Warszawski", stale w języku żydowskim. Reprezentantom ugrupowań chrześcijańsko-narodowym nie pozostało nic innego, jak wniesienie „votum seperatum", w którem wskazują na sprzeczność uchwały z ustawą z dnia 31 lipca 1924 r. o języku urzędowym w instytucjach państwowych lub samorządowych.

Co na to rząd? Czy czeka aż za tym precendensem pójdą uchwały naszych Rad miejskich, które głosami żydów (a w razie potrzeby i PPS.) wprowadzą żargon do obrad? Czyżby to może było jedno z ustępstw dla „pokrzywdzonej" mniejszości?

Mąka kupowana u żyda jest z gipsem i dlatego bywa tańsza. Szanuj swoje zdrowie kupuj tylko u chrześcjanina!

Nie chodź do szynków żydowskich, bo tam stracisz zdrowie od wódki fałszowanej wapnem i różnemi szkodliwemi zaprawami.

Co się dzieje w całej Polsce?

STANISŁAWÓW.

Odżydzone urzędy i zażydzone kupiectwo.

O ile chodzi o przegląd urzędów stanisławowskich pod względem ich zażydzenia, to statystyka ta wypada dla nas nie najgorzej.

Tak w województwie jak i w starostwie żydów prawie że niema, w sądzie jest ich nie wielu.

Kolej została po wojnie częściowo odżydzona, ponieważ kolejarze nie dopuścili do reaktywowania tych żydów, którzy podczas krótkotrwałych rządów ukraińskich pełnili służbę Ukraińcom. Ponieważ zaś z małymi wyjątkami wszyscy żydzi służbę tą pełnili, więc tylko te nieliczne jednostki pozostały przy koleji.

W Dyrekcji Skarbu procent żydów jest nie mały, przy poczcie było prawie pół na pół, obecnie zwolna postępuje odżydzenie.

Magistrat również został znacznie odżydzony.

Widzimy więc, że w urzędach idziemy ku lepszemu.

O wolnych zawodach nie można tego powiedzieć. Przeciwnie, adwokatów i doktorów medycyny jest przygniatająca większość. Z dentystów-techników niema zdaje się ani jednego katolika.

Profesorów i nauczycieli żydów jest mało, chyba w szkołach ukraińskich.

Natomiast inaczej wygląda w handlu i przemyśle. Kupców-katolików jest tak mało, że ich na palcach można wyliczyć. Są więc 3 składy korzenne większe i parę małych, 3 sklepy bławatne, 1 żelazny, 2 z farbami, i t. d. 2 papierowe, 1 z bronią, 1 księgarnia no i to wszystko na wojewódzkie miasto, 60 tysięcy mieszkańców liczące.

Prócz wyżej wymienionych, jest parę sklepów ruskich, reszta to żydzi, żydzi i żydzi.

Gdyby tak wszyscy chrześcijanie tutejsi dali sobie słowo honoru i słowo to dotrzymali, że żaden z nich nie kupi u żyda, nie pójdzie do adwokata lub lekarza żyda, to do roku sytuacja zmieniłaby się gruntownie.

A dziś? — żydzi rozszerzają swój stan posiadania i coraz pewniej czują się w naszem mieście.

LIMANOWA.

Żydowska bezczelność. Żydzi paskują polskim towarem. Faktorka żydowskiego lekarza.

W niedzielę dn. 5 bm. przechodził urzędnik p. B. koło Magistratu, gdzie stała gromadka tut. żydów.

Jeden z tych żydów niejaki Dkekfinger recte Dreifus zaczepił p. B. słowami: „Franzego, który powiesił się w lesie przywieźli, a szkoda, bo gdyby się nie powiesił, byłby napewno prezesem „Rozwoju".

Tak zuchwale i butnie już sobie pozwalają tutejsi żydzi po zawarciu „ugody". Dla wyjaśnienia dodać należy, że Franze Saksończyk przybył tu przed 8 laty z dużym kapitałem i wybudował duży tartak parowy, który prowadził do ostatnich czasów zatrudniając przeszło 30-tu robotników.

Jakkolwiek Franze był obcym poddanym, to spełniał on należycie obowiązki wobec Państwa polskiego — co mu żydzi tutejsi brali za złe, o czem sam kilkakrotnie wspominał.

Tenże jednak na czynione mu uwagi odpowiadał: „Tu pracuję, tu zarabiam, ustawom tutejszym się poddaję i chętnie płacę to, co się Państwu należy".

Jeden z żydów wkręcił się do Franzego jako cichy spólnik w zamiarze pomocy przy zakupnie drzewa i tak omotał swą ofiarę, że kwitnący zakład stanął — a nieszczęśliwy Franze jako człowiek bardzo uczciwy, nie mogąc przeboleć tej hańby, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w pobliskim lesie — a sprytny żydek robi zabiegi o nabycie tartaku. Dziwnem jest, że władze sądowe zamianowały zarządcą masy konkursowej żyda, tak jak gdyby tu nie było chrześcijan.

Tutejsza spółdzielnia rolnicza „Kosa" miała spory zapas kukurudzy i sprzedawała ją po 32 zł. za 100 kg.

Po kukurudzę zgłaszali się tutejsi żydkowie, aby ją wykupić, a gdy dyrektor „Kosy" nie chciał im sprzedawać, żydkowie najęli sobie kilkunastu chłopów zapewne tych z pod brylantowego znaku i pchnęli tychże w czasie nieobecności dyrektora po kukurudzę.

Cały zapas kukurudzy rozszedł się w mig, a już następnego dnia w sklepach żydowskich była kukurudza po 44 zł. za 100 kg.

Widzicie czytelnicy jakich łajdackich metod chwytają się żydzi. Niestety wśród naszych ludzi za kieliszek wódki lub [illegible] się podłe kanalie, które żydom do łajdactwa do pomagają.

Dnia 26 czerwca br. w południe przywieziono tu chorą kobietę ze wsi do lekarza. Kobieta ta, biedna wyrobnica bez dachu nad głową, miała wielką ranę na nodze i wiła się z boleści a scenie tej przyglądała się gromadka ludzi. Wówczas wyszła żydówka z szynku Fränkla i dając chorej, od rana nie mającej nic w ustach, dwie bułki, odezwała się do chłopa, który ją przywiózł „jedźcie ze mną do naszego doktora (żyda), a skoro wasz nie chce jej zbadać, że nie posiada pieniędzy, to nasz ją za darmo zbada i napisze receptę" dodając: „u nas w takich wypadkach wszyscy się składają i ratują chorego".

Chłop skorzystawszy z usług żydówki zawiózł chorą wyrobnicę do lekarza żyda. **A.**

NOWY SĄCZ

Sprzedawczyczy.

P. Piszowa (siostra Cyganiewicza) wdowa po śp. Romanie właścicielu drukarni i kilku domów w Nowym Sączu sprzedała przed dwoma tygodniami dom parterowy murowany z ogrodem oraz 1 mórg gruntu (w mieście) żydowi Grüblowi za 6000 zł., pomimo, że było kilku poważnych nabywców katolików.

Po sprzedaży tej wyjechała Piszowa pod włoskie niebo na wypoczynek, wywożąc tam uzyskane za sprzedaż srebrniki. Postępowanie Piszowej wywołało w mieście całkiem słuszne oburzenie.

Sp. Pisz był prezesem czytelni mieszczańskiej, człowiekiem nadzwyczaj uczciwym, pracowitym, oszczędnym i ogólnie lubianym — a niegodna nazwy Polki żona jego trwoni pozostały po nim majątek. **W.**

Pan minister Skrzyński potępia wobec żydków zagranicznych

antysemityzm polski.

Skandal ugodowy trwa w dalszym ciągu. Stronnictwa polityczne rozmaitych odcieni albo milczą wstydliwie, albo wypierają się wspólnoty czynu z rządem — nie miały jednak odwagi zażądać w Sejmie, publicznie rachunku od rządu, za jego robotę. Utarło się w Polsce, że najważniejsze sprawy załatwia się przed wakacjami, ażeby oburzenie społeczeństwa, nie miało na kim wyładować się. Z powodu wakacji ulatniają się w mysie dziury wielcy „dyplomaci" i „politycy" — a społeczeństwo irytuje się, gniewa, w końcu zapomina i godzi się z faktem dokonanym. Tak właśnie stało się z ugodą z żydami.

Wszyscy porozjeżdżali się, poznikali jak duchy...

Pracuje tymczasem dla ugody min. spraw zagranicznych p. Skrzyński. W czasie swego pobytu w Ameryce — wygłasza setki mów, oczywiście kadząc żydom.

Oto dosłowna treść jednego takiego wywiadu udzielonego żydowskiej Agencji Telegraf. (ZAT.), który jest

policzkowaniem obywatela polskiego,

świadectwem ubóstwa dla Polski i najokropniejszem poniżeniem oraz kajaniem się za niepopełnione grzechy.

Umowa polsko-żydowska, rozpoczął p. minister Skrzyński rozmowę z korespondentem Ż. A. T-nej, chlubnie zapisana w dziejach Państwa polskiego.

Nadszedł czas, gdy antysemityzm w Polsce zaczyna słabnąć z każdym dniem.

Jest to moje najgłębsze przekonanie, że niedaleki jest dzień, gdy antysemityzm, dzięki umowie polsko żydowskiej straci w Polsce zupełnie grunt pod nogami.

Z żalem stwierdzić muszę, iż w ciągu ostatnich lat po wojnie światowej rozpanoszył się w Polsce silny nastrój antyżydowski, który był uzasadniony zarówno ze względu psychologicznego, jak i ekonomicznego. W pierwszych latach powstania państwa polskiego żydzi nie wierzyli w długotrwałe istnienie Polski, jako państwa niepodległego i samodzielnego. Zydzi sympatyzowali z bolszewizmem. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że stosunek społeczeństwa polskiego względem ludności żydowskiej był bardzo nieprzychylny. To samo dotyczyło również dziedziny ekonomicznej. Wśród ludności polskiej rozpowszechnione było przekonanie, iż żydzi zagarnęli w swoje ręce handel i przemysł krajowy. Przekonanie to przyczyniło się również do wzrostu nastroju nieprzyjaznego względem żydów w Polsce.

Obecnie społeczeństwo polskie doszło do przekonania, że

antysemityzm był błędem.

W Polsce jest dość miejsca zarówno w dziedzinie handlowej, jak i przemysłowej dla Polaków, jak i dla żydów. Tem się też tłomaczy stopniowy spadek wpływów ansysemityzmu w Polsce w chwili obecnej.

Na zapytanie przedstawiciela ZAT-nej, czemu rząd polski uważał za stosowne dopiero teraz rozpocząć rokowania z żydami, minister odpowiedział, że obecnie dojrzały odpowiednio warunki dla ugody polsko-żydowskiej. Zarówno „Koło żydowskie" jak i rząd przekonali się, że nadszedł wreszcie czas dla rozpoczęcia rokowań. Dotąd nie można było doprowadzić do porozumienia z Kołem żydowskiem z powodu częstych zmian na stanowiskach rządowych w Polsce.

Rząd Polski, ciągnął dalej p. minister, zagwarantuje prawa żydów, czyniąc starania o zaprzestanie nagonki na żydów w pewnej części prasy polskiej. W tym kierunku uczyniono już bardzo wiele. Fakt, iż p. Stanisław Grabski, minister oświaty w Polsce, antysemita z przekonania i właściciel szeregu dzienników antysemickich, brał czynny udział w rokowaniach polsko-żydowtkich, jest dostatecznym dowodem, że prasa antysemicka zmieni swój ton antyżydowski i odtąd postara sie wpłynąć na polskie społeczeństwo w duchu rewizji dotychczasowego stosunku do żydów.

Skoro żydzi pracować będą dla dobra Polski i z chwilą, gdy prasa polska zajmie przychylne stanowisko wobec kwestji żydowskiej

ugoda polsko-żydowska będzie miała zapewnione długotrwałe istnienie.

Nie nastąpią wówczas również żadne zmiany w polityce rządu względem ludności żydowskiej.

Na zapytanie korespondenta, dlaczego porozumienie polsko-żydowskie nie zostało zaakceptowane przez Sejm, lecz tylko drogą administracyjną, minister odpowiedział z uśmiechem: Wszak i ustawa może być dowolnie interpretowana. W istocie jest rzeczą obojętną, jaką formę nadano ugodzie.

Na zapytanie korespondenta ZAT-nej, czy ograniczenia dla żydowskiej młodzieży akademickiej zostały zniesione z chwilą podpisania umowy polskiej polsko-żydowskiej, minister odpowiedział, że młodzież żydowska w Polsce nie napotyka na żadne ograniczenia w swych studjach. Minister oświaty p. Stanisław Grabski opracowuje projekt reformy szkolnej w Polsce. Zydzi uzyskają wówczas większy dostęp do szkół państwowych. Rząd polski, nadmienił p. minister, dokonał dzieła ugody z żydami nie w celu ich poparcia w Sejmie, ale przedewszystkiem dlatego, że

uważał za konieczne położyć kres waśniom pomiędzy społeczeństwem polskiem a żydowskiem.

Korespondent zapytał p. ministra, czemu pertraktacje polsko-żydowskie odbywały się cały czas pod kierownictwem p. ministra spraw zagranicznych, a nie pod kierownictwem ministerstwa spraw wewnętrznych, które wszak bardziej powołane jest do uregulowania stosunków wewnętrznych państwa?

P. minister odpowiedział dyplomatycznie, że odpowiedź na to zajęłaby wiele czasu. Wogóle dodał p. minister nawpół żartując — powszechnie wiadomo, że kwestja żydowska w Polsce była dotąd bardziej traktowana jako kwestja zagraniczna, aniżeli wewnętrzna.

Minister Skrzyński odmówił wszczęcia rozmowy o koncesjach. Kwestja koncesji powiedział p. minister, jest bardzo skomplikowana i stanowi bolączkę naszego życia gospodarczego. Leży to w interesach żydów polskich, ażeby jak najbardziej unikano poruszenia tej sprawy. Zresztą zakończył p. minister swoją rozmowę tem, że kwestja koncesji nie dotyczy wyłącznie żydów, lecz w równej mierze także i Polaków.

Straszne i skandaliczne jest to kajanie się reprezentanta Polski wobec żydów zagranicznych.

Czy będą miały odwagę stronnictwa polskie wystąpić w obronie [illegible] Polski i rozprawić się po powrocie z p. ministrem Skrzyńskim??

POTRZEBUJEMY PIENIĘDZY!

Chcemy płacić podatki! Chcemy naszych robotników utrzymać! Chcemy podnieść produkcję! Sprzedajemy

OBUWIE MĘSKIE GOODYEAR WELT „MARKO”

PO CENACH JEDNOLITYCH: 21'80 czarne, 23'80 bronzowe

Zastanówcie się kto odnosi korzyść, gdy kupujecie zagraniczne obuwie! Dokąd idą Wasze pieniądze!

NASZE OBUWIE DOSTANIECIE: **Kraków:** „Piccadilly“, Karmelicka 9. Bałabuszyńska, Szewska 10. „Sport“, Grodzka 9. Miszczyński, Lwowska 9. „Zespół“, Jagiellońska 2. — **Warszawa:** Obremski, Senatorska 27. Obremski, Nowy Świat 52. — **Poznań:** Fr. Rogoziński i Ska, Stary Rynek 64. Wł. Struska, Ratajczaka 34. W. Dudek, Pocztowa 2. M. Eckert, Kraszewskiego 5. — **Toruń:** Fr. Konieczny, Szeroka 15. — **Mysłowice:** J. Palusiński, Pszczyńska 12. — **Rybnik:** Kamiński, Rynek. — **Zakopane:** Skibiński. **Krynica:** S. Różańkowska. — **Nowy Sącz:** H. Fertig. — **Tarnów:** B. Doskowski, Krakowska. — **Mielec:** K. Wanatowicz. — **Bochnia:** L. Twardowski. — **Częstochowa:** E. Szeftel. — **Olkusz:** R. Rosiak. — **Jaworzno:** E. Jakubcowa. — **Sanok:** Weiner.

POSZUKUJEMY ODSPRZEDAWCÓW W KAŻDEM MIEŚCIE!

FABRYKA OBUWIA „MARCO“, KRAKÓW-LUDWINÓW, Telefon 4459. Telegramy: MARKO.

SUKNIE, kostjumy, płaszcze damskie, ubrania męskie, według najnowszych modeli wykonuje z materjałów własnych i dostarczonych, ceny przystępne J. Poradzisz, Gołębia 16, I p.

RESTAURACJA POWSZECHNA i skład artykułów kolonjalnych Kraków, ul. Karmelicka 17 (wejście także od ul. Garbarskiej) wydaje znakomite obiady z 3 dań po 1 złp.

R. H. KOWALSKI, Kraków, Garbarska 26. — Materjał elektrotechniczny, akumulatory.

STROJE MĘSKIE I DAMSKIE, wykonuje szybko i solidnie Spółdzielnia odzieżowa. Kraków, ul. Mikołajska 13, tel. 3037

ŚWIAT ELEGANCKI i wymagający ubiera się w firmie **Jan Sajak,** Kraków, Karmelicka 1. 39. Na składzie materjały angielskie.

Wytwórnia wyrobów srebrnych i metalowych
Ska z ogr. odp. pod firmą

M. JARRA

Kraków, Berka Joselewicza 21.

Poleca P. T. Duchowieństwu swoje solidne wyroby kościelne w srebrze i metalu, jakoto: świeczniki, lichtarze, puszki, kielichy, monstrancje i t. d. — Firma egzystuje od roku 1886, odznaczona szeregiem medali złotych na wystawach światowych.

FABRYKA CZEKOLADY A. Piasecki S. A. Kraków — poleca swe wyroby.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder watowych, wełnianych i puchowych, A. Rybiński, Kraków, Sławkowska 21, I p., tel. 34.68.

WŁADYSŁAW TUREK, Kraków, Karmelicka 8, telefon 3019, poleca przybory do rybołostwa, trucizny na: karakony, pluskwy, myszy, mole i t p.



ZAKŁAD Artystyczno-kamieniarski Franciszka Łuczywo, Kraków, Rakowicka L. 14, wykonuje wszelkie roboty kamieniarsko-kościelne po cenach konkurencyjnych.

INSTRUMENTA MUZYCZNE skrzypce, harmonje ręczne, oryginalne włoskie mandoliny gitary oraz przybory muzyczne posiada na składzie w wielkim wyborze **J. A. NIKIEL Kraków ul. Szewska L. 2.**

„MARTA“ Pracownia „Tow. popier. przemysłu kobiecego“, poleca: różańce silnie robione w wielkim wyborze, szkaplerze, birety. Przyjmuje zamówienia na chorągwie i szaty liturgiczne, oraz odnawianie starych aparatów Ceny najprzystępniejsze. Kraków Św. Jana 24.

PRACOWNIA SZKLARSKA A. Paczki w Krakowie, ul. Sołtyka 7, wykonuje wszelkie roboty w tym zakresie t. j.: szklenie dachów, kościołów, okien wystawowych tak nowe jak i reperacje miejscowe i zamiejscowe po cenach konkurencyjnych.

JÓZEF ANDRABAJTIS w Krakowie, ulica św. Tomasza L. 20 Hurtowny i częściowy skład artykułów religijnych.

ZAKŁAD KRAWIECKI strojów męskich, Kazimierza Krzyworzeka w Krakowie, ul. św. Tomasza 33, wykonuje szybko i po niskich cenach wszelkie zamówienia z własnych i dostarczonych materjałów.

Łąki i pastwiska zasilone w jesieni kainitem stebnickim dają bogate plony.

KAINIT STEBNICKI

jest najtańszym nawozem pomocniczym.

Długoterminowy tani kredyt.

Nabywać można w Syndykatach Rolniczych i wszystkich Związkach i Firmach rolniczo-handlowych.

Broszury o kainicie i solach potasowych oraz wskazówki o sposobach ich stosowania wysyła na żądanie bezpłatnie Biuro Sprzedaży „TESPU“, LWÓW, pl. Smolki 5.

Zamawiający kainit stebnicki w lipcu ma gwarancję terminowej dostawy.

Adres Redakcji i Administracji:

Kraków, ulica Stolarska L. 6, II p.

Telefonu nr. 1018 — Konto czek. 404.888.

ODDZIAŁY:

Lwów, Rozwój, Legjonów 3. Poznań, Kirschkowa, Gwarna
Łódź, Rozwój, Podleśna 4. Warszawa, Widok 19.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłosz. zwykłe zł. 0·15, Nadesłane zł. 0·40, Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emerytów, robotn., inwalidów, i posz. pracy duży rabat.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie 2 zł., — Kwartalnie, 6 zł.; Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia „Prawdy“ w Krakowie, Stolarska 6.